Najbardziej niebezpieczny dla chrześcijaństwa stan to powierzchowność. Prawdziwym duchowym tsunami dla naszej wiary, zbierającym najwięcej ofiar, jest letniość, przeciętność, nijakość. Człowiek myśli, że żyje z Bogiem, jest spokojny, zrelaksowany, zadowolony z siebie, a tak naprawdę żyje tam, gdzie Go nie ma.

Jak odkryć, że tkwimy w samozadowoleniu, że śpimy?

Po braku zmagań. Prawdziwej drodze do Boga zawsze towarzyszy zmaganie. I na tej drodze potrzebna jest nasza stałość; kiedy cierpimy i kiedy jest nam dobrze. Bóg nie jest zależny od naszych nastrojów. Kiedy daje nam jakąś łaskę, jakiś dar poznania, to wciąż działa pośród naszych nastrojów.

Cały wywiad z Ks. Krzysztofem Wonsem SDS - TUTAJ

Zbyszek